Nr. 40 SOSNOWIEC, wtorek dnia 20 lutego 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Zjazd P. M. S.

W ubiegły piątek odbyły się w Warszawie obrady ogólno-krajowego zjazdu Polskiej Macierzy Szkolnej.

Rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele rady nadzorczej i zarządu głównego Macierzy, z kuratorem Olgierdem ks. Czartoryskim na czele, liczni delegaci kół warszawskich i prowincjonalnych.

Obrady rozpoczęły się w Sali Stow. techników. Sala przepełniona była przybyłymi ze wszystkich stron naszego kraju zarówno z okupacji niemieckiej i austrjackiej delegatami kół miejscowych i okręgowych. Zgromadzenie Macierzy zaszczycili również przedstawiciele władz państwowych polskich, miejskich i licznych instytucji obywatelskich, społecznych zrzeszeń kulturalnych i oświatowych. Wśród uczestników zgromadzenia była znaczna liczba przedstawicieli duchowieństwa.

Obrady zagaił powitalnem przemówieniem prezes rady nadzorczej, dr. Alfred Sokołowski, poczem zaproponował uczczenie pamięci pierwszego prezesa rady nadzorczej, ś. p. Henryka Sienkiewicza i czynnego członka dawnej i obecnej Macierzy, ś. p. dr. Kazimierza Chełchowskiego. W dalszym ciągu mówca wyraził podziękowanie prezesowi zarządu, p. Franciszkowi Radowskiemu, który położył niezwykłe zasługi w organizacji i pracach Macierzy, niestety jednakże, ze względu na zły stan zdrowia, musiał opuścić stanowisko.

J. E. Arcybiskup przesłał w liście pasterskie błogosławieństwo dla prac Macierzy i wyraził przeświadczenie, że będą poprowadzone w duchu religijno-moralnym i narodowym.

Do prezydjum zjazdu zaproponowano: na przewodniczącego inż. Ignacego Radziszewskiego (Warszawa), na zastępcę p. Kożuchowskiego (Kalisz), na asesorów: pp. Stanisława Wehra, Michała Karskiego, Rogera hr. Łubieńskiego, panią Waśniewską (Sosnowiec), Marję Kretkowską (Kujawy), dyrektora Kryta (Włocławek), mecenasa Ciświckiego (Lublin), na sekretarzy: inż. Tad. Sułowskiego (Łódź) inż. Terecha (Zawiercie) i ks. Górnickiego (Ostrów). Wybrani wśród oklasków zasiedli za stołem prezydjalnym.

Nastąpiły powitania przedstawicieli instytucji.

Przewodniczący inż. J. Radziszewski udzielił głosu delegatowi Rady Stanu, p. Władysławowi Wóycickiemu, który w imieniu nieobecnego dyr. Mikułowskiego - Pomorskiego i departamentu oświaty i wyznań witał zgromadzenie Macierzy, jako instytucję, która reprezentuje wielką i nieodzowną siłę, mającą wzdłuż i wszerz przeorać ziemię polską i dobrem ziarnem ją zasiać.

W imieniu Towarzystwa Hygienicznego przemawiał pięknie dr. Jan Kiewicz, który uwadatnił styczność i łączność między zadaniami nauczyciela i hygienisty.

Juljusz hr. Tarnowski jako prezes C. T. Rolniczego wyraził szczerą radość, jaką odczuwają ziemianie przy wskrzeszeniu niezapomnianej Macierzy Polskiej, działającej oświatowo w duchu narodowym i chrześcijańskim i złożył serdeczne życzenie zjazdowi: „Szczęść Boże!“.

Sprawozdanie ogólne złożył zjazdowi p. Ignacya Baliński. Musimy pominąć różne w niem, choć interesujące szczegóły, a zatrzymamy się przedewszystkiem na paru cyfrach. Otóż zdołano zalegalizować dotychczas kół *106*, Z tych 106 nadesłało już swe pierwsze sprawozdania.

Członków naliczono obecnie *przeszło 10 tysięcy*.

P. Ciświcki z Lublina poinformował Zjazd, jak stoi sprawa z tamtej strony wojennego kordonu. Macierz powstała tam później. Ledwo we wrześniu przyszło pozwolenie. W listopadzie ruszyły roboty. Prace więc trwają dwa miesiące. Zalegalizowanie kół 60, które mają 2500 członków. Drugie 60 kół organizuje się już. Utworzono Tymczasowy zarząd, który trwać będzie aż do połączenia obu części kraju.

Wreszcie sprawozdanie finansowe Macierzy przedstawił dr. Antoni Rząd. Prostując wiadomość o pozostałych funduszach dawnej Macierzy, nazywał je legendarnymi, ponieważ naprawdę pozostało w nich tylko 55 rb. 17 i pół k. Wskazuje na kwestę majową, jako źródło, zasługujące na baczną uwagę Macierzy. I w tym roku miesiąc maj, związany mocno z dostojną i świetną tradycją z przeszłością naszą, będzie poświęcony zbieraniu we wszystkich zakątkach kraju ofiar na oświatę. Ale główne źródło dochodów Macierzy nie jest jeszcze poruszone. Musi ono wytrysnąć tak jak to się dzieje w Czechach, z systematycznego opodatkowania się całej ludności polskiej.

Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej, a z zwłaszcza nad wnioskiem p. Rząda, by koła prowincjonalne szły z wydatną pomocą władzom naczelnym Macierzy, przeznaczając 20 proc. swoich wpływów na cele ogólne, zajęła sporo czasu. Niezupełnie uzasadniona i zrozumiała opozycja, broniąca się przed tym „haraczem“, skłoniła projektodawcę do obniżenia procentu z 20 na 10, z których 5 proc. ma być przeznaczone na Zarząd główny, a 5 procent na zarządy okręgowe.

Zarządzone wybory wywołały bardzo krótkie rozprawy. Wyrażono uznanie dla dotychczasowego zarządu i całkowite zaufanie do przygotowanej przezeń listy kandydatów do Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej.

Gdy skrutatorzy zaczęli zbierać i obliczać później oddane głosy, rozprawy potoczyły się dalej. Przystąpiono do zmiany § 1 Ustawy.

„O ś w i a t a w d u c h u c h r z e ś c i j a ń s k i m i n a r o d o w y m“. Tak ma brzmieć określenie zadania Macierzy według zaproponowanej przez Radę i Zarząd zmiany w Ustawie. Dodano wyraz „chrześcijańskim“, bo tego domagają się okoliczności życia i wskazania praktyczne — motywował p. Rząd. Zmianę powyższą uchwalono większością głosów.

Na wniosek jednego z delegatów zebrani uchwalili w uznaniu niespożytych zasług, położonych przy organizacji pierwszej Macierzy Szkolnej w 1907 r. mianować pierwszym członkiem honorowym Polskiej Macierzy Szkolnej mec. Antoniego Osuchowskiego, o czem ma być wysłana depesza do niego do Vevey w Szwajcarji.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący dyr. Radziszewski, podziękowawszy obecnym za współpracę, zamknął Zjazd o g. 7 wiecz.

Wybory według zakończonych dopiero o godz. 9 wiecz. obliczeń skrutatorów, dały wynik następujący:

Do Zarządu Głównego weszli pp. Rząd Antoni, Miklaszewski Bolesław, Radziszewski Ignacy, Wóycicki Zygmunt, Baliński Ignacy, Dmochowski Jan, Zarecki Lucjan, ks. Trepkowski Alfons, Rudzka Leonja, Wierusz Kowalski Józef, Karski Michał, Zydler Jan, hr. Tarnowski Juljusz, Przanowski Władysław, Kujawski Kazimierz, Śliwiński Stanisław. Z kolei mniejszą ilość głosów otrzymali pp.: Górska Pia, ks. Woroniecki Michał, Jankowski Mieczysław.

Do Rady Nadzorczej weszli pp.: Ponikowski Cezary, Sokołowski Alfred, Radoszewski Franciszek, ks. Nowakowski Marceli, Pawiński Józef, Wessel Stanisław, Drzewiecki Piotr, Straszewicz Zygmunt, Sosnowski Paweł, Jankowski Edmund. Z kolei mniejszą ilość głosów otrzymali pp.: Nusbaum Hersz, Szlubowski Bronisław. ks. Lubomirski Zdzisław, Smoleński Władysław, Łubieński Roger.

Z powodu Zjazdu P. M. S. „Polak-Katolik“ w sobotnim numerze pisze:

„Wczoraj przez cały dzień obradowała Macierz Szkolna. Z postanowień zapadłych podkreślamy najważniejsze. Niezdecydowaną dotychczas Macierz co do wyznaniowości, będzie odtąd chrześcijańską, czyli wyłącznie dla chrześcijan, a tem samem pracę swą poprowadzi w duchu chrześcijańskim. Na razie tem postanowieniem musimy się zadowolić. Warunki obecne jaśniej sprawy postawić nie pozwoliły. Nam i naszym czytelnikom chodziło o to, aby Macierz szła w duchu wyraźnie katolickim. Teraz jednak niema żadnej obawy o ducha katolickiego Macierzy. Zasiadają bowiem w zarządzie osoby, którym możemy najzupełniej zaufać. O ustąpienie z zarządu jednej osoby będziemy jednak musieli upomnieć się. Szanujemy każdego wyznanie chrześcijańskie, ale nie możemy się zgodzić, aby bezkarnie ktoś rzucał nasze katolickie wyznanie, przyjmował dla względów matrymonialnych inne wyznanie chrześcijańskie i następnie należał do pracy oświatowej, którą prowadzić mamy w duchu katolickim“.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Wschodni teren walk:

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 17 lutego.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pod Illuksztą i na południowym zachodzie od Łucka, pod Zborowem na południu od Brzeżan i na południowym zachodzie od Stanisławowa spełzły na niczem przedsięwzięcia rosyjskie.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa:

Na wzgórzach na południe od doliny Oitoz od świtu rozwinęły się walki.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk Bawarskiego Następcy Tronu ks. Rupprechta:

Na froncie Artois i w obwodzie Sommy, szczególniej po obu brzegach Ancrey, walka artylerji doszła do znacznej siły. W kilku miejscach odparto angielskie oddziały wywiadowcze na południe od Miraumont, oraz znaczniejszy atak, podjęty po przygotowaniu ogniem huraganowym.

Grupa Niemieckiego Następcy Tronu:

Nad Aisną, na zachód od Berry au Bac i w Szampanji na południe od Ripont spełzły na niczem natarcia francuskie.

Nasze eskadry lotnicze zrzuciły bomby na ważne urządzenia po za frontem nieprzyjacielskim. Nad Sommą wyleciało w powietrze kilka składów amunicji przeciwnika. Huk i wstrząśnienie dały się uczuć aż w St. Quentin.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Mackensena:

W grupie wojsk gen.-feldmarszałka Mackensena i na froncie macedońskim położenie wśród niewielkiej akcji bojowej nie uległo zmianie.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Cesarz admirałem.

WIEDEŃ, 18 lutego, (B. T. W.). Jego C. M. cesarz i Król mianował J. C. M. cesarza Wilhelma wielkim admirałem c. k. floty austrjackiej.

Kwestja polska.

BERLIN. 18 lutego, (B. T. W.). Korespondent tutejszej „Vossische Zeitung“ z Wiednia, podając swemu dziennikowi telegraficzne sprawozdanie z wizyty cesarza Wilhelma II u cesarza Karola, donosi, że jak się zdaje, przedmiotem narad obu monarchów była, między innemi także sprawa polska (Die Besprechungen scheinen sich auch auf Polen bezogen zu haben).

Wojna łodzi podwodnych.

KOPENHAGA, 18 lutego (B.T.W.) „Politiken“ pisze: Jeżeli łodzie podwodne będą prowadziły nadal swe dzieło zniszczenia w tem samem tempie, co obecnie, to sfery żeglugi są zdania, że pod koniec lutego pojemność zatopionych okrętów dosięgnie półtora miljona ton! Według obliczeń miarodajnych, zniszczony tonaż do stycznia 1917 r. wyniósł 4,500,000 ton, czyli prawie dziesiątą część całego tonażu światowego. Tonaż, jaki Niemcy zniszczyli dawniej w ciągu 2 i pół lat, przy obecnem tempie ulegnie zniszczeniu w ciągu 3 miesięcy.

500,000 franków za zatopienie łodzi.

PARYŻ, 18 lutego, (B. T. W.). Deputowany Lefevre wniósł w izbie projekt ustawy z wezwaniem do rządu o poczynienie koniecznych zarządzeń, aby wpznaczyć premję w wysokości 500,000 franków dla załogi każdego okrętu francuskiego, państwa sojuszniczego czy też okrętu neutralnego, który zaatakowany przez łódź podwodną zniszczy łódź.

Ambasady w drodze.

KOPENHAGA, 18 lutego, (BTW.) Skandynawsko-amerykańska linja żeglugi komunikuje: nasz przedstawiciel nowojorski donosi nam, że w w czwartek dn. 15 b. m. odpłynął z Nowego Jorku parostatek „Frederik

VIII", wioząc na pokładzie 611 pasażerów, w tej liczbie 262 osoby, należące do składu ambasady niemieckiej.

ZURICH 18 lutego, (B. T. W.). Ambasador Gerard wyjechał 14-go b. m. wieczorem z Berna, udając się w drodze do Francji. W otoczeniu ambasadora znajduje się 150 osób. Na dworcu kolejowym zebrali się licznie dyplomaci i witali przybyłych okrzykami.

Nadzór nad kanałami w Anglji.

LONDYN, 18 lutego. Doniesienie Biura Wolffa: Rozporządzenie wydane z 16 lutego na mocy prawa o obronie państwowej, upoważnia ministerjum handlu do objęcia w posiadanie na czas wojny wszystkich kanałów zjednoczonego królestwa.

Sytuacja staje się groźniejszą,

CHRYSTJANIA, 18 lutego (BTW.) Wiadomości otrzymane w Londynie z Ameryki, głoszą, iż prezydent Wilson uważa zewnętrzną sytuację polityczną za coraz bardziej niepokojącą. Do naprężonego stosunku z Niemcami przyłączyły się jeszcze zamieszki meksykańskie, które przybrały charakter nader krytyczny. Doniesienia z Kuby brzmią również bardzo pesymistycznie.

„Rosyjski Konstantynopol".

BERLIN, 18 lutego. Były premier francuski Doumergue podniósł w mowie na bankiecie w Moskwie, że „rosyjski Konstantynopol" jest warunkiem sine qua non pokoju, na jaki zgodzi się koalicja. Turcy muszą być na zawsze wygnani z Europy, a Konstantynopol musi stać się Carogrodem.

Katolicy za pokojem.

BUDAPESZT, 18 lutego (BTW). Z Zurychu donoszą do „A Villag": W tutejszym hotelu „Wiktora" rozpoczęła się onegdaj konferencja niemieckich, austrjackich i węgierskich katolików. Węgierskich katolików reprezentują: poseł ks. Giesswein, hr. Zichy i Karol Husar. Zjawiło się też siedmiu Austrjaków, Niemców, jakoteż Polaków. Celem konferecji jest przywrócenie porozumienia między katolikami europejskimi. Wysłano do Ojca św. telegram hołdowniczy. Poseł Giesswein wygłosił mowę, w której dał wyraz nadziei rychłego pojednania się katolików europejskich.

Nota z odpowiedzią państw skandynawskich.

„Berl. Tagebl." donosi z Kopenhagi: Podług informacji „Berlingske Tidende" wręczona zostanie posłowi niemieckiemu w Kopenhadze nota zawierająca protest trzech rządów skandynawskich przeciw blokadzie na morzu Północnem. Tekst noty zostanie ogłoszony po przyjęciu jej przez rząd w Berlinie. Atoli treść istotną jej zakomunikowano już dziś w nocy prasie. Pozwalała ona czekać na siebie długo, najdłużej wśród protestów wszystkich państw neutralnych. Jak należy przypuszczać, zwłoka nastąpiła z tej racji, że chodziło tu o oświadczenie trzech państw i trzech różnych sfer interesów we wspólnem oświadczeniu. Z tego powodu nota tak wypadła, jak ją określił pewien znawca stosunków dyplomatycznych korespondentowi organu berlińskiego: po akademicku i w swym chłodzie akedemickim wyróżnia się ona prawie przyjemnie przy wyliczaniu trudności i spraw, wyłaniających się z okazji tej najnowszej formy blokady morskiej.

O niczem przy tem wyliczaniu nie zapomniano, ani o słowie wolność mórz (chociaż to bez wątpienia oznaczać może raczej cel wojenny, aniżeli linję kierowniczą w prowadzeniu wojny), ani o kwestji obchodzenia się z ujętymi okrętami, ani też o kwestji niezwykłej rozległości strefy blokowanej, ani w końcu o ruchu pomiędzy neutralnymi portami. Nawet nie pominięto nie dającego się wcale zaprzeczyć faktu, że przy blokadzie przez łodzie podwodne nie można uniknąć niebezpieczeństw wojny łodzi podwodnych oraz niezapomniano dodać, że blokada minami nie ustępuje co do niebezpieczeństwa wojnie podwodnej.

Mimo tego sumiennego zestawienia wszystkich zarzutów, które można było uczynić, uważa się notę (i w tem zgodny jest sąd informatora korespondenta z opinją ogólną) dzięki jej akademickiemu ujęciu za dokument usposobienia szczerze neutralnego oraz dążenia zaznaczenia go także w trudnych warunkach.

Kraje skandynawskie mają to wspólne ze sobą, że dotychczas z powodu wojny ekonomicznie nie ucierpiały i na to uskarżać się nie mogły.

Obecnie sytuacja sprowadza wprawdzie reakcję, o doniosłości której nie można sobie zdać sprawy.

Wszystko jest jeszcze w stanie zamieszania i nie tylko handel, lecz komunikacje pocztowe z zachodem przerwane. Z Norwegji idą, aby szczegół jeden stanu obecnego podnieść, tylko tu i tam łodzie prywatne, ryzykując wszystko. Duńskie okręty wywozowe, które miały wypłynąć dalej z Bergen, leżą na kotwicy w porcie z towarami i czekają na decyzję.

Dość wielkie ryzyko duńskiej żeglugi handlowej (mowią o 20 miljonach koron) płynie jeszcze na wodach. Na wszystkie te pytania, do których dołącza się jeszcze brak węgla i żelaza, szuka się konkretnego rozwiązania. Jest rzeczą jasną, że rozwiązanie takie można znaleść tylko przez specjalne układy. Od tych układów zależy, jeżeli chodzi tylko o skromne przywrócenie porządku, wszystko. Na te układy nie może nota polityczna, jak ów protest, chociażby był jaknajsumienniej ułożony, wywrzeć wrażenia wstrząsającego ani w tym ani w owym kierunku.



Admirał Souchon.

Obóz amunicyjny w Anglji.

Znany pisarz angielski, twórca Scherloka Holmesa, Conan Doyle, opisuje w dzienniku londyńskim „Daily News" największy obóz amunicyjny w Anglji.

Jest to może najwięcej podziwienia godny plac na świecie. Jeszcze przed rokiem, we wrześniu 1915 r., było to obszerne bagno nad morzem, zupełnie bezludne i odwiedzane tylko czasami przez mewy morskie. Lecz jedno słowo ministra amunicji wydobyło ten pustynny kawał z nicości. Posiadał on bowiem doskonałe połączenie wodne i kolejowe z kopalniami węgla i rudy żelaznej. Rozwói tego obozu przypomina raczej stosunki zachodnio - amerykańskie, aniżeli metodyczną pracę angielską. Życie zaczęło rozwijać się w tej pustyni z niesłychaną szybkoźcią. Na olbrzymim placu, mającym 9 mil długości, a 1 i pół mili szerokości, pracowało dziennie przeszło 25,000 ludzi.

Większa ich część składała się z robotników budowlanych, wznoszących budynki dla nowego miasta. Prawie połowa zaś składała się z robotników amunicyjnych, którzy mieli późniei tu wyłącznie zamieszkiwać.

Ci robotnicy amunicyjni — i tu nowy dziw — to wyłącznie kobiety. Jeszcze nie wszystkie są w obozie, lecz w najkrótszym czasie ma ich być 12,000, zajętych cały dzień tylko wyrobem amunicji.

W centrum tego nowego miasta znajdują się budynku administracyjne, stacja telefoniczna, wielki klub personelu technicznego i biurowego, szpital, kino i cały szereg sklepów. Od tego centrum biegną promienisto proste ulice, zabudowane przeważnie małemi domkami, gdzie w pensjonatach znalazły pomieszczenie młode dziewczęta i kobiety.

W centrum więc mieszka ludność tego miasta amunicyjnego, a w południowej i północnej stronie pracuje w fabrykach.

W południowej stronie wyrabiane są materjały zasadnicze, które wszystkie produkuje się na miejscu.

Jest tam olbrzymia fabryka kwasu saletrowego, oraz jeszcze większa fabryka kwasu siarkowego. Produkuje ona tak dużo, iż może pokryć i to podwójnie całe zapotrzebowanie Anglji na kwas siarkowy. Obok fabryk znajduje się skład surowców bawełnianych.

Dalej wznoszą się budynku rafinerji gliceryny, dystylarnie eteru i alkoholu i fabryka bawełny strzelniczej.

Stąd gotowy już produkt odstawia się kolejką polową do poblizkiego wzgórza, zwanego wzgórzem nitrogliceryriowem. Na wzgórzu tem gliceryna razem z bawełną strzelniczą przerabia się na materjał wybuchowy. Jest to czynność, nadzwyczaj niebezpieczna. Najmniejsze zwiększenie gorącą może natychmiast spowodować olbrzymią eksplozję. Uśmiechnięte dziewczętą, pracujące w swych bluzach khaki, rozerwaneby zostały wtedy na sztuki.

Naturalnie poczynione są wszelkie środki ostrożności, lecz mimo tego odległość między życiem, a śmiercią jest bardzo mała...

W innych częściach miasta znajdują się warsztaty, w których gromadzą się materjały wybuchowe, celem wyrobu ostatecznego produktu — granatów.

Prasa rosyjska o sprawie polskiej.

Cała prawie prasa piotrogrodzka i moskiewska zamieszcza obszerne artykuły z powodu utworzenia z inicjatywy cara obecnej komisji dla spraw polskich. Nacjonalistyczne „Nowoje Wremia" podkreśla, że taka komisja będzie miała w przyszłości dużo do zrobienia i może przyczynić się do przekonania Polaków, iż w Rosji nie będzie im najgorzej. Również „Riecz" powita a zorganizowanie komisji, od której oczekuje wyjaśnienia dzisiejszych nader oziębłych stosunków polsko-rosyjskich. Stanowisko bardzo sceptyczne zajął radykalny organ „Dień", zdaniem któregó żadna komisja w Rosji nie jest w stanie złagodzić tego, co z natury od początku było niepewnem i naprężonem. „Birż Wied." sądzą, że dopiero w przyszłości można będzie przekonać się, czy komisja obecna będzie miała dość sposobności do szczerego załatwienia się z szeregiem najrozmaitszych trudności w kwestji polsko-rosyjskiej.

Dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dn. 19/II.

Zebranie właścicieli nieruchomości m. Sosnowca.

Wczoraj w niedzielę o godzinie 4 po południu w domu „Stowarzyszenia Robotników Chrześcjańskich" przy ul. Kościelnej odbyło się ogólne zgromadzenie członków „Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Sosnowca".

Obrady, w których wzięło udział około 150 członków, zagaił prezes, p. Mrokowski. Na przewodniczącego wybrano p. Gąsiewskiego, na asesorów pp.: Szulińskiego, Rowińskiego, Koenigsberga, Jermułowicza i Kozubowskiego, na sekretarza zaś p. Bereszkę.

Po odczytaniu przez p. Mrokowskiego protokułów z ostatnich ogólnych zebrań, odbytych w dniu 3 września 1916 roku oraz w dniu 7 stycznia 1917 r., jeden z członków zaproponował, ażeby rozpocząć od punktu 8-go porządku dziennego, t. j. od Wyboru członków Zarządu i zastępców, ponieważ jest to sprawa najważniejsza, a zajmie sporo czasu. Propozycję tę jednomyślnie przyjęto i przystąpiono do głosowania.

W skrutynium podczas obliczania kartek okazało się jednak, że wielu członków-żydów głosowało nie tylko w imieniu swojem, ale też w imieniu członków nieobecnych, jako pełnomocnicy różnych Kiwów, Szajów, Berków, Srulów itp.

Skrutatorzy podobną manipulację zakwestjonowali, ponieważ ustawa poleca głosować osobiście, a nie przez pełnomocników. Wywody skrutatorów oraz przewodniczącego p.Gąsiewskiego poparli obecni na zebraniu posesjonaci — Polacy, i wybory pomimo oporu żydów uchwalono w końcu—odłożyć. Na tem obrady o godzinie 6-ej wieczorem zakończono.

Następne ogólne zebranie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości odbędzie się dopiero po wyborach do Rady miejskiej, o czem podane zostaną w prasie odpowiednie zawiadomienia.

Pol.

— **Nabożeństwo Czterdziestogodzinne.** Wczoraj o godzinie 8 ej wiecz. w sosnowieckim kościele parafjalnym odbyło się zakończenie Nabożeństwa Czterdziestogodzinnego. Uroczyste nieszpory odprawił ks. Opalski, poczem wstąpił na kazalnicę ks. prefekt Witalis Grzeliński, który w pięknej mowie przedstawił gorącą miłość Zbawiciela dla ludzkości. Kaznodzieja wspomniał również o kilku głośnych cudach zdziałanych ostatnio za przyczyną Najświętszego Sakramentu. Po kazaniu wyruszyła na kościół procesja. *Sanctissimum* niósł celebrans ks. Opalski, w asystencji ks. proboszcza Fr. Pienkiewicza oraz ks. rektora Fr. Raczyńskiego. Podniosłą uroczystość zakończyło odśpiewanie hymnu św. Ambrożego „Te Deum laudamus", Salvum fac i błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem.

— **U Technikow.** Wczoraj o godzinie 3 po południu w lokalu własnym przy ul. Czystej Nr. 9 odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie Stowarzyszenia Techników Zagłębia Dąbrowskiego. Przewodniczył p. Pobóg-Krasnodębski. Obrady przeciągnęły się do godz. 6-ej wieczorem. Szczegółowe sprawozdanie z powodu braku miejsca zamieścimy w najbliższym numerze „Kurjera".

— **Wspólna lista kandydatów** polskich radnych powinna być wystawione. Blok polski atoli możliwym jest w pierwszych 5-ciu kurjach. W szóstej kurji wystawią listy swoje socjaldemokraci, lewica socjalistyczna i „fraki" —jednem słowem towarzysze z pod czerwonej płachty, którzy z żadnym z polskich Komitetów nie pójdą. Na zaproszenie na pierwsze zebranie porozumiewawcze celem stworzenia bloku polskiego, żaden z tych sklepików międzynarodowych nie odpowiedział nawet jednem słowem.

— **Ostatki.** W ubiegłą sobotę rozpoczęły się we wszystkich szkołach początkowych i średnich w Sosnowcu tradycyjne t. zw. „ostatki", które potrwają do najbliższego czwartku, to jest do 22 lutego. W środę popielcową o godzinie 9 rano w sosnowieckim kościele parafjalnym odprawione zostanie nabożeństwo dla młodzieży z kazaniem.

— **Nowe Zrzeszenie.** Przez Władze Okupacyjne zostało zatwierdzone Zrzeszenie pracownikow Zarządu Miejskiego w Sosnowcu, mające na celu bronienie i popieranie materjalnych i duchowych interesów swych Członkow i ożywianie życia towarzyskiego i umysłowego wśród członków. Cele powyższe Zrzeszenie zamierza osiągnąć.

1) Przez udzielanie członkom zapomóg pieniężnych w razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku, tudzież rodzinom zmarłych Członków.

2) Kształcenie swych Członków przy pomocy odczytów, wykładów, kursów, biblioteki, czytelni i t. p.

3) Założenie i prowadzenie sklepu spożywczego.

4) Przez wnioski do Zarządu miasta mające na celu interesy i dobrobyt pracowników.



Na froncie Zachodnim. Zburzona wieś Combles.

Zarząd organizacyjny powyższego Zrzeszenia stanowią pp.: Łaszczewski, Mrówczyński, T. Niernsée, Sojda i T. Walewski.

— **Komisja żywnościowa R.M.O.** w Sosnowcu prosi osoby zapisujące zażalenia do książek zażaleń, znajdujących się w sklepach, o podawanie swoich adresów, gdyż w przeciwnym razie ie może wysyłać odpowiedzi.

— **Mapy wojenne,** wydawane przez G. Freytag'a, nakładem firmy kartograficznej G. Freytag & Berndt w Wiedniu, zalecają się swoją dokładnością i najnowszymi szczegółami. Mapy te można abonować za niską opłatą miesięczną. Należy się zwrócić do: G. Freytag & Berndt, Wien, Schottenfeldgasse 62.

— **Talary na 5 listopada 1916 r.** Z powodu ogłoszenia niepodległego Królestwa Polskiego wybite zostały talary pamiątkowe. Na jednej stronie znajdują się wykonane w płaskorzeźbie portrety cesarzy Fraciszka Józefa I Wilhelma II, pod nimi zaś inicjały: „F. J. I." i „W. II. I. R". Na odwrotnej stronie wyobrażone są insygnia krolewskie berło i miecz skrzyżowane, a nad niemi korona. W otoku napis: Erhebung polnischer Gebiete zum Königreich" to znaczy: Podniesienie obszarow polskich do godności krolestwa.

— **Czasopismo Górniczo - Hutnicze.** Staraniem Związku, pod redakcją Komitetu, wyszedł zeszyt Nr. IV, którego treść następująca: Unarodowienie przemysłu naftowego: inż. gór. Marjan Szydłowski. Uboczne opory ruchu w wyciągach kopalnianych; prof. gór. Karol Miłkowski. Zamykanie wody przy pomocy pierścienia gumowego lub ołowianego: Stanisław Baczyński. Kilka słów o galicyjskiem hutnictwie żelaznem: inż. Zenon Jędrkiewicz. O gazach ziemnych: Aleksander Ost. Przemysł górniczo-hutniczy na Górnym Śląsku: Emil Gaspari. Badania geologiczne terenów naftowych na wyspie Sumatrze, z ilustracjami: dr. K. Tołwiński. Zjazd przemysłowców naftowych: K. Z. Wytwórczość węgla w Austrji w miesiącu październiku i listopadzie 1916 r.: T. R. Borysławski okręg naftowy. Sprawy bieżące. Wspomnienie pośmiertne. Sprostowanie. Redakcja i Administracja: Kraków ul. Pańska 7. Przedpłata roczna 18 K, Numer pojedyńczy 2 K.

— **Miejscowe Koło P. M. S.** zwraca się do ogółu mieszkańców Sosnowca z prośbą o popieranie działalności Koła przez zapisywanie się na członków Polskiej Macierzy Szkolnej. Zapisywać się można w księgarniach: „Wiedza", W. Regulska i S-ka, p. Czechowski, Bank Handlowy, Tow. Pożyczk.-Oszczędn. ul. Małachowskiego Nr. 11, w Herbaciarni S. W. P., apteka p. Wolskiego, apteka p. Goebla, p. Frydecki (skład apteczny). St. Tomicki Wszyscy członkowie zarządu, jak również uproszeni inkasenci przyjmuja także zapisy.

— **Mięso monopolowe.** Dochodzą nas skargi, że pp. rzeźnicy, sprzedający mięso monopolowe, dodają doń sporo kości, a zwłaszcza jakichś wstrętnych ochłapów, którychby nawet pies nie chciał jeść! Wczoraj naprzykład pewna służąca kupiła 7 funtów mięsa (pieczeniowego i rosołowego), z czego zaledwie funt można było wykroić do smażenia. W pozostałej części było dużo ochlapów. Zachodzi pytanie, co rzeźnicy robią z dobrem mięsem? Czy niema nad sprzedażą odpowiedniej kontroli? Wogóle mięso „monopolowe" stało się już gorszem. Wiele osób zmuszonych będzie kupować mięso w prywatnych jatkach po wyższej cenie, niż monopolowe mięso.

— **Z teatru.** Wczoraj o gdzinie 7 wieczorem zespół dramatyczny pod dyr. p. Wł. Bernatowicza odegrał w sali Stow. Robotn. Chrześcjańskich przy ul. Kościelnej sztukę patrjotyczną w 4-ch aktach p. t. „Matka-Polka". Wyróżnili się staranną grą pp.: Bernatowicz, Nowicki, Stanisławski, Leśniewski, Adamowicz i Lewicka. Dziś w poniedziałek podniosły ten dramat odegrany zostanie w „Zaciszu" dwa razy: o godzinie 5-ej popołudniu i o 8 wieczorem. Przedstawienie popołudniowe przeznaczone jest dla młodzieży. Czysty dochód pójdzie na wpisy. Należy się spodziewać, że sala „Zacisza" będzie przepełniona.

— **Cyrk.** We wtorek dnia 20 b. m. w sali teatru „Zacisze" odbędzie się benefis dyrektora cyrku P. Bakońskiego, o zupełnie nowym i wielce urozmaiconym programie. Szczegóły w ogłoszeniu.

Ze sceny.

Na wpisy.

Sobotnie przedstawienie w Teatrze Zimowym na rzecz wpisów dla młodzieży szkół żeńskich, równie jak i tamto, urządzone w Sali Związku Żeluznego na Pogoni, na rzecz wpisów dla młodzieży Szkoły Im. Staszyca, udało się pod każdym względem wybornie. Niewątpliwie zostawi też miłe wspomnienie, zwłaszcza w pamięci tych, którzy się w pierwszym rzędzie do uświetnienia i powodzenia kasowego wieczoru przyczynili.

Na program złożyły się: „Bajka" Niemojewskiego", „Historja o człowieku, który się ożenił z niemową", France'a, oraz kwartet Mendelsohna—Bertholdy.

Tutaj nie możemy nie zrobić maleńkiej uwagi, że wybór nieszczęśliwej w pomyśle, nawiasem mówiąc, „Bajki" Niemojewskiego, uważamy za bardzo niefortunny. Bajka o tragicznem złamaniu się młodej kochającej duszy pod twardą, bezlitośnie gniotącą stopą życia, tchnie takim beznadziejnym pesymizmem, że w każdym bądź razie dla umysłów młodzieży uważamy ją za wręcz szkodliwą.

Nie życie nad człowiekiem, ale człowiek nad życiem winien odnosić zwycięstwo. Zastrzegamy się jednak że w tym wypadku chodzi nam tylko o to, że bądź co bądź bajka, mimo iż była bajecznie graną, nieszczęśliwie znalazła się w programie sobotniego wieczoru.

Obie rzeczy, i pesymistyczna fantazja, i komiczna satyra France'a zagrane były żywo, inteligentnie jak na wytrawnych, o wytwornej kulturze amatorów przystało.

„Symfonię szkocką" (kwartet) Mendelsohna Bartholdy publiczność nagrodziła huraganem oklasków.

Publiczność wypełniła teatr po brzegi.

Prośba.

Otrzymaliśmy z prośba o umieszczenie, co następuje:

Nieubłagany los chwili bieżącej wzmaga nędzę z dnia na dzień, a śmierć święci swe żniwo wśród biednej ludności Sosnowca, kosząc po kilka, lub kilkanaście istnień drobnych, istnień dziecięcych, które żyć winny ku radości swych matek i ojców i ku pożytkowi odradzającej się Ojczyzny.

Zastraszająco mrą biedne matki, stargane troską i codziennymi zabiegami, aby swe maleństwa wyżywić, a z każdą chwilą zwiększa się ilość pozostałych przy życiu sierot bez matczynej opieki, którym dać pomoc i ratunek, jest naszym obowiązkiem.

Szarpie się przeto społeczeństwo i stwarza kwestarstwo rozliczne, a chociaż w Sosnowcu znaleźć można dużo jednostek pojmujących tę smutną, trudną i przykrą misję, to jednak poza tymi ileż spotyka się obojętności, ileż zawodów lub złorzeczeń i ileż braku poczucia, iż w ciężkich chwilach, każdy jest bratu — brat serdeczny i każdy winien podać dłoń ofiarną w nieszczęściu, według zasad Chrystusowych, według zasad ludzkich.

A potężny głos zda się z Niebios woła: „Ratujcie dzieci" i brzmieć winien obecnie echem w każdych naszych poczynaniach, przypominając nam, iż tam w biednych izbach mrą z głodu biedne dzieci, lub chylą się do upadku starsze.

Do Was więc, Panowie Czołowi Dzielnicowi i Panie, oraz Panowie Dzielnicowi Wydziału im. Henryka Sienkiewicza dla Dobr. Opodatkowania się pod hasłem „Ratujcie dzieci" przy R.M.O., zwracam się z uprzejmą prośbą, abyście, nie zrażając się skromnymi wynikami Waszej działalności w okresie początkowym i organizacyjnym pierwszych 2 miesięcy i nie pomni na trudy i przykrości, z tem większą zachętą i dokładnością podjęli swą pracę, ocierając nie jedną łzę goryczy naszym biednym bliźnim!

Niechaj duch nieśmiertelny Mistrza H. Sienkiewicza, którego imię nasz Wydział nosi, a który ostatnie dni swego zbożnego życia poświęcił ratowaniu swego społeczeństwa, opromienia naszą pracę, a ludność Sosnowca, da Bóg, nie odmówi nam swego poparcia, pomna na słowa Marji Konopnickiej:

Poprzez mogiły, gdzie śpią te dzieciny
W obliczu śmierci, przeraźliwem, głuchem,
Ludność biedniejsza ramieniem i duchem,
Idzie tak wolno, jakby cel się zwiekał...
O bracia, czy w nas wcale niema winy,
Ze słonka Jaś nie doczekał?

Przewodniczący Wydziału im. H. Sienkiewicza dla Dobr. Opodat. się pod hasłem „Ratujcie dzieci" przy R.M.O.

Bronisław Fawłowski.

Z Będzina.

+ **Wybory w Będzinie.** Po wielu wiecach, pertraktacjach, złośliwych napaściach świeżo kreowanych niby to „polityków", którzy dyplomacją swą nic nie zrobili dobrego, prócz ogólnego zamięszania w pojęciach mniej uświadomionego ogółu, tutejsza rada miejska jest żydowską. Według ostatecznych danych wyborców było: w kurji I: 28 chrześc., 11 żydów, w kurji II: 13 chrześc., 110 żydów, w kurji III: 96 chrześc., 1262 żydów, w kurji IV: 121 chrześc., 61 żydów, w kurji V: 29 chrześc., 201 żydów, w kurji VI: 469 chrześc., 884 żydów. Razem 756 chrześcijan i 2529 żydów. W głosowaniu, jak już wzmiankowaliśmy, chrześcjanie nie brali udziału prócz 8 szabesgojów — socjalistów, którzy wierzyli w pomoc żydowską, lecz żydzi nie dopisali i postawili ich na urągowisko społeczeństwa polskiego. Żydzi między sobą przeprowadzili walkę wyborczą z prawdziwie semicką zaciętością w postaci kłótni, wymyślań, plucia na siebie, skakania do ócz etc. W końcu jednak poszli ławą i zwyciężyli w czterech kurjach. Wybory w VI kurji dały następujące wyniki: z listy Nr. I socjal-sjonistyczny komitet: Sztokband Duwed, Nunberg Hiszek, Lidzbarski Abraham i z listy Nr. III (Band) Pejsachson Izaak. Lista Nr. IV socjaldemokratyczna po otrzymaniu 30 głosów łącznie z „8 szabesgojową" — utonęła. W pierwszej kurji przeszłe lista centralnego Komitetu.

+ **Inowacja.** Dawniejszy komitet żywnościowy chrześcjański przy wydawaniu porcji dwutygodniowych lub miesięcznych w książeczkach żywnościowych odpowiednią datę zaznaczał ołowkiem, z czego niejedni korzystali, gdyż wytarli ołówek porcje otrzymywali powtórnie. Obecna komisja aprowizacyjna dla ukrócenia podobnej machinacji, przy wykupieniu porcji, datę oznacza stemplem.

+ **Rzeźnicy,** sprzedający mięso z bydła monopolowego, prócz świeżych ochłapów dodają stare kości, od dłuższego czasu już wyrzucone a nieraz może obgryzane przez zwierzęta domowe, jak psy i koty.

Wieści ze stolicy.

□ **Wydział teologiczny na uniwers. warsz.** Sprawa utworzenia wydziału teologicznego na uniwersytecie warszawskim jest w okresie pełnych przygotowań. Władza duchowna przystąpiła do opracowania ustawy wydziału kierując się, jako nicią przewodnią, wskazówkami, otrzymanemi z Rzymu. Otwarcie wydziału nastąpi po zatwierdzeniu ustawy przez władze okupacyjne. Co do kandydatów na stanowisko dziekana i profesorów, to tylko na razie powiedzieć można, że będą oni wybrani z pośród przedstawicieli duchowieństwa miejscowego, chlubnie znanych z prac i studjów w dziedzinie teologii.

□ **Zjazd ogrodników.** Onegdaj, w sobotę zakończył się w Warszawie dwudniowy zjazd ogrodników. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszym numerze „Kurjera".

W sprawie zjazdu rzemieślniczego.

Onegdai w Warszawie pod przewodnictwem z Deniszczuka odbyło się posiedzenie członków Sekcji rzemieślniczej przy T-wie popierania drobnego przemysłu i handlu.

Radny St. Lipczyński, jako przewodniczący Koła starszych i podstarszych zdawał sprawę z najbliższych zamierzeń Koła.

Po świeżem ukonstytuowaniu się Koła opracowano program prac; na



Na froncie zachodnim. Przewożenie rannych w Cambrai.

czele ich postawione zabiegi o zwołanie zjazdu rzemieślniczego. Na dalszym planie jest powołanie do życia własnego organu rzemieślniczego, którego potrzebę rzemieślnicy odczuwają coraz bardziej. Dotychczasowe zabiegi w tym kierunku nie dały pożądanych rezultatów, wskutek obojętności rzemieślników i braku poparcia przez nich pism rzemieślniczych, które się utrzymać nie mogły, jak „Gazeta Rzemieślnicza", wychodząc przez szereg lat pod kierunkiem Józefa Rzętkowskiego. „Tygodnik Polski" prowadzony przez Leonarda de Verdmon Josques'a i ostatnio „Przegląd Rzemieślniczy", redagowany przez ś. p. Włodzimierza Lewieckiego.

Radny Jan Rudnicki referował sprawę odpoczynku niedzielnego w handlu i rzemiosłach. Sprawa ta niebawem ma wejść pod obrady Rady miejskiej.

P. Rudnicki przypomniał szereg uchwał, jakie zapadły w sprawie odpoczynku niedzielnego przed laty w organizacjach rzemieślniczych u nas i które zostały przyjęte na zjazdach w Petersburgu. Następnie scharakteryzowawszy stosunki panujące w Galicji i w Austrji, gdzie również obowiązuje odpoczynek niedzielny, referent domaga się bezwzględnego przestrzegania odpoczynku niedzielnego w rzemiosłach.

W dyskusji zabierali głos pp. Michalski, Lipczyński, Deniszczuk Puget.

Uchwalono zabiegać, aby wszelka praca w rzemiosłach i handlu była wzbroniona w dni niedzielne z dopuszczeniem niezbędnych wyjątków.

Z kraju.

☐ **Denuncjanci dla interesu.** Jak z Tarnowa do „Głosu Narodu" donoszą, aresztowano tam dwóch adwokatów: d-ra Izydora Fląuma i d-ra Samuela Spahna, znanych agitatorów syonistycznych, pod zarzutem fałszywego donosicielstwa przeciw szeregowi osób z inteligencji miejscowej i okolicznej. Przeprowadzona w ich kancelarjach adwokackich rewizja dostarczyła przeciw obwinionym licznego meterjału obciążającego w formie kopji denuncjacji, wnoszonych do władz.

Uważamy, że w tem widzieli dobry interes dla siebie.

☐ **Pora letnia.** W komisji finansowej bawarskiej Izby posłów postawiono wniosek ażeby czas letni wyznaczyć od 15 kwietnia do 15 październik nika.

Według wiadomości nadeszłych z Anglji, zostanie zaprowadzona pora letnia już z dniem 1 kwietnia.

Ze Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża.

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następujący komunikat:

W najbliższym czasie zostanie otwarty nowy szpital Czerwonego Krzyża w Suchej. Na ten cel przeznaczono piękny zamek hr. Branickich, znany ze swego korzystnego położenia w okolicy górzystej a zacisznej, w otoczeniu rozległych borów. Potrzebne adaptacje zostały przeprowadzone kosztem krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Szpital oświetlono elektrycznie przez wyzyskanie siły motorowej pobliskiego tartaku. Budynek pomieści około 400 łóżek, a przeznaczony jest dla rekonwalescentów po chorobach piersiowych.

Jest to już piąty z rzędu szpital Centr. Stow. Czerw. Krzyża poświęcony pieczy nad chorymi tej kategorji. Pierwszym z takich szpitali był nowotarski przemieniony w styczniu 1915 roku na schronisko dla piersiowo chorych. Wowczas to Gal. Stow. Czerw. Krzyża dało inicjatywę do tworzenia podobnych szpitali i przez inne Stow. Czerwonego Krzyża w monarchji. Należy dodać, że program walki z gruźlicą został później przyjęty przez kierownictwo Związku Stow. Czerwonego Krzyża w Wiedniu.

Obok nowotarskiego szpitala powstał następnie taki sam w Rabce, poświęcony w szczególności gruźlicy kostnej i gruczołowej. Trzeci był szpital w Nowym Sączu, wreszcie jako czwarty, wielkie Sanatorjum wojenne w dawnym zakładzie wodoleczniczym d-ra Chramca w Zakopanem mieszcząc, jak wiadomo przeszło 800 łóżek. Po otwarciu szpitala w Suchej, które nastąpi w dniach najbliższych, będzie Galicyjskie Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża dysponowało dla dotkniętych chorobą piersiową żołnierzy inponującą liczbą 1700 łóżek.

Z różnych stron.

☐ **Pośrednictwo Ojca św.** Z Monachjum donoszą do „Berliner Abendpost", że według wiadomości, otrzymanych tam z Rzymu, jeden z dostojników watykańskich oświadczył, iż Papież zamierza zwrócić się z odezwą do państw neutralnych, aby wspólnemi siłami rozpocząć kroki w sprawie osiągnięcia pokoju.

☐ **Konferencja wojenna w Petersburgu.** „Times" donosi z Petersburga: Konferencja państw koalicji odbyła swe pierwsze posiedzenie, na którem ustalono program pracy. Wybrano pewną liczbę komisji. Lord Milner odbył konferencję ze znanym przywódcą Polaków, hr. Wielopolskim, który powrócił tylko co od cesarza.

☐ **„Wojna znosi tajemnicę spowiedzi".** „Muencher Neueste Nachr" donoszą, że jeden z sądów angielskich temi dniami zadecydował, iż w czasie wojny niema żadnej tajemnicy wobec państwa oraz że także wszyscy duchowni anglikańscy i adwokaci, należą do osób, które na żądanie, na podstawie prawa o stanie wojennym, muszą powiedzieć to, co wiedzą.

☐ **Choroba królowej bulgarskiej.** Biuro Wolfa donosi z Sofji, że według wiadomości, otrzymanych przez dzienniki tamtejsze, stan królowej bułgarskiej, przebywającej od dłuższego czasu w jednem z uzdrowisk pod Dreznem, pogorszył się ostatnimi czasy tak, że królowa zmuszona jest nie opuszczać łóżka dla uniknięcia dalszych powikłań

Ks. Norfolk.

Z Londynu donoszą o zgonie Henryka Fitz-Alan-Howarda ks. Norfolk, jednego z największych magnatów angielskich, w 70-ym roku życia.

W zmarłym traci Kościół katolicki w Anglji jednego z najwybitniejszych i najgorliwszych synów. Niezmiernie bogaty, hojnie zasilał Stolicę Apostolską. „Żaden z katolików świata—mówił o nim jeden z dostojników watykańskich w 1910 r.— nie łoży hojniej na rzecz Stolicy Apostolkiej niż ks. Norfolk. Ofiary jego doszły do 416,000 funt sterl. (4,000,000 rb.) rocznie. Środków dla tych wielkich darów dostarczyły mu olbrzymie majątki ziemskie, dochodzące do 50,000 morgów. Własność ziemska w samym Londynie, na której ciągnie się jedna z najważniejszych ulic śródmieścia, przynosiła mu rocznie 30 miljonów marek.

Urodzony w 1847 roku, zaznaczył się najpierw na stanowisku lordamera Sheffieldu. Od 1895 do 1900 r. piastował stanowisko ministra poczty (Postmaster General). W 1900 r. udał się do Afryki południowej w charakterze pułkownika ochotników, najważniejsze jednak zasługi położył w zakresie spraw, tyczących się katolicyzmu w Anglji. Jemu, naprzykład, zawdzięczają katolicy angielscy, że podczas koronacji króla Jerzego usunięto z roty przysięgi królewskiej ustęp obelżywy dla religji katolickiej.

Opodatkujcie się pod hasłem „Ratujcie dzieci!"

Rozkład jazdy pociągów

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Przychodzą do Sosnowca z

Ząbkowic: — 7.46 rano osob.
Skierniewic: — 9.02 rano — osob.
Warszawy: — 12.45 w połud. osob.
Warszawy: — 1.32 w połud. (posp.)
Warszawy: — 11.57 w nocy — osob.
Warszawy — 5.51 nad ranem (posp.)

Odchodzą z Sosnowca do

Warszawy: — 11.20 w nocy — posp.
Warszawy: — 7.15 rano — osob.
Ząbkowic: — 9.30 rano — osob.
Warszawy: — 10.57 rano — posp.
Częstochowy: — 3.01 po połud. (osob.)
Warszawy: — 6,50 wiecz. — osob.